Ostatnie orły przednie!

Człowiek wywiera coraz większy wpływ na życie oraz występowanie organizmów. Dobrym przykładem jest para otrutych orłów przednich. Orła i jego partnerkę z silnymi objawami zatrucia znaleziono w połowie marca w okolicy Osieka Jasielskiego, w pobliżu Magurskiego Parku Narodowego. **Ptaki pożywiały się zatrutą padliną lisa; w ich dziobach znaleziono jeszcze kawałki mięsa.** W gabinecie weterynaryjnym orły przeszły płukanie żołądka. Jednak samica, która była bardziej osłabiona, padła. Samiec został przetransportowany do ośrodka w Przemyślu na dalsze leczenie. Jak poinformował Paweł Średziński z WWF Polska, uratowany orzeł został wypuszczony w Magurskim Parku Narodowym. Otrzymał specjalny nadajnik, który pozwoli naukowcom z Parku śledzić ptaka i zbierać dane na temat jego zachowania. Po kilku miesiącach nadajnik samoczynnie odpadnie.

Orzeł przedni to gatunek niezwykle rzadki, objęty ścisłą ochroną. Są to ptaki szponiaste których rozpiętość ich skrzydeł może sięgać nawet 240 cm. Samica, której nie udało się uratować, była zaobrączkowana. Dzięki temu wiadomo, że pochodziła z Bieszczad. **Na terenie Magurskiego Parku Narodowego gniazduje jedna para orłów przednich, natomiast w całej Polsce ich liczebność szacowana jest na 30 par**. Występują na terenach mało przekształconych przez człowieka, w polskiej części Karpat. Na miejsca gniazdowania wybierają stare drzewostany jodłowe lub jodłowo-bukowe, w pobliżu terenów otwartych. W wyższych górach gniazdują także na półkach skalnych. Przy tak niskiej liczebności orły są szczególnie narażone na wyginięcie. Choć orły przednie są monogamiczne, czyli łączą się w pary na wiele lat, to jednak – zdaniem Średzińskiego – jest szansa, że osamotniony samiec znajdzie nową partnerkę. Może to być np. młoda samica, która właśnie osiągnęła odpowiedni wiek. Wiceprezes przemyskiego ośrodka Jakub Kotowicz zauważył, że to nie był pierwszy drapieżny ptak, który trafił do ośrodka na rehabilitację. „Co roku pomagamy m.in. bielikom, które trafią do nas w identycznych okolicznościach. Zatrucia są przypadkami bardzo trudnymi i czasochłonnymi w leczeniu. Pomimo, że robimy wszystko co w naszej mocy, aby przywrócić pacjentów naturze, niestety, nie wszystkie osobniki udaje nam się uratować" – podkreślił Kotowicz. Niszczenie lub uszkadzanie gatunków objętych ochroną gatunkową, jeśli spowodowało to istotną szkodę przyrodniczą, jest przestępstwem zagrożonym karą grzywny, karą ograniczenia wolności lub pozbawienia wolności do dwóch lat.

Czytaj więcej na: http://www.srodowisko.abc.com.pl/czytaj/-/artykul/podkarpackiezatruty-orzel-przedni-po-leczeniu-zostal-wypuszczony